

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 maja 2013r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSA Hanna Grądzielewska

Sędziowie: SSA Maciej Świergosz (spr)

SSO del. do SA Marek Kordowiecki

Protokolant: st.sekr.sąd. Magdalena Ziembiewicz

przy udziale Prokuratora Prok. Apel. Zbigniewa Frankowskiego

po rozpoznaniu w dniu 23 maja 2013r. sprawy :

A. M. (1) (M.), M. S. (1) i J. S. (1) (S.)

oskarżonych z art.286 § 1 kk w zw. z art.294 § 1 kk i inne

z powodu apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 23.01.2013r.

(sygn. akt XVI K 118/12)

1. zmienia zaskarżony wyrok w pkt 3, w ten sposób, że przyjmuje, iż oskarżony J. S. (1) sporządził komputerowy wydruk operatu szacunkowego,

2. w pozostałym zakresie utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. Ł.

i adw. K. M. kwoty po 885,60 zł; (osiemset osiemdziesiąt pięć złotych i sześćdziesiąt groszy) w tym VAT

z tytułu kosztów nieopłaconej nawet w części pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

4. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w 1/3 części od każdego

z nich, w tym opłaty w kwotach :

a) **od A. M. (1) – 400 zł;**

b) **od M. S. (1) – 400 zł;**

c) **od J. S. (1) – 300 zł.;**

Marek Kordowiecki Hanna Grądzielewska Maciej Świergosz

Niniejszy wyrok jest prawomocny i wykonalny z dniem 23 maja 2013 r.

P., dnia 23.05.2013r.

Sędzia Sądu Apelacyjnego

Maciej Świergosz

UZASADNIENIE

Prokurator oskarżył A. M. (1), M. S. (1) i B. P. o to, że w okresie od czerwca 2010 r. do 24 września 2010 r. w P., W. i K., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wspólnie i w porozumieniu z nieustalonymi osobami oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w zamiarze uzyskania na nazwisko A. M. (1) kredytu hipotecznego od (...) Bank S.A. w wysokości 3.600.000 zł, posługując się dokumentami na te nazwisko i podrabiając podpisy A. M. (1) przedłożyli w siedzibie tego banku w W. nierzetelne i podrobione dokumenty potwierdzające źródło i wysokość osiąganych dochodów z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej (...) A. M. (1) z/s

w K. w postaci: nierzetelnej księgi podatkowej przychodów i rozchodów za 2010 r., podrobionych deklaracji podatkowych PIT 36L i PIT/B za lata 2008 i 2009, podrobionego zaświadczenia o niezaleganiu w opłacaniu składek ZUS w K., a także podrobionego dowodu osobistego nr (...) i książeczki wojskowej o nr. (...) na nazwisko A. M. (1), nierzetelnej i podrobionej historii rachunku bankowego

o numerze (...) wraz z nierzetelnym

i częściowo podrobionym wnioskiem o udzielenie kredytu z pisemnym

i nierzetelnym oświadczeniem co do wysokości osiąganych przez kredytobiorcę dochodów oraz poświadczającego nieprawdę operatu

szacunkowego rzeczoznawcy majątkowego z dnia 25.06.2010 dotyczącego wartości rynkowej przedmiotowej nieruchomości stanowiącej zabezpieczenie kredytu, a następnie dokonując wyłudzenia poświadczenia nieprawdy w akcie notarialny o nr. rep. (...) z dnia 24.09.2010 r. poprzez podstępne wprowadzenie w błąd notariusza co do tożsamości osoby kupującego – A. M. (1) oraz prawdziwości oświadczenia

o uiszczony przedpłacie w wysokości 400.000 zł, które to okoliczności miały istotne znaczenie dla uzyskania przedmiotowego kredytu i – poprzez wprowadzenie w błąd (...) Bank S.A. co do rzetelności i prawdziwości przedkładanych dokumentów w zakresie tożsamości osoby kredytobiorcy, wysokości osiąganych dochodów oraz możliwości i zamiaru terminowej spłaty zaciągniętego zobowiązania kredytowego doprowadzili (...) Bank S.A. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości na podstawie umowy kredytowej z dnia 20.09.2010 r. nr (...) (...)

w wysokości 2.879.669,55 zł,

tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k., art. 297 § 1 k.k., art. 273 k.k. w zw. z art. 271 § 3 k.k., art. 270 § 1 k.k., art. 272 k.k.

i art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k.

Z kolei J. S. (1) został oskarżony o to, że w czerwcu 2010 r. w P. i S., w zamiarze aby P. W. (1) wspólnie i w porozumieniu z A. M. (1), M. M. (1), M. S. (1), B. P. i innymi nieustalonymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w celu uzyskania od (...) Bank S.A. kredytu hipotecznego w kwocie 3.600.000 zł przeznaczonego na sfinansowanie zakupu nieruchomości położonej przy ul. (...) w P., za pomocą wprowadzenia (...) Bank S.A. w błąd co do rzeczywistej wartości nieruchomości położonej przy ul. (...) w P. stanowiącej zabezpieczenie kredytu udzielanego przez ten Bank, swoim zachowaniem ułatwił popełnienie tego czynu w ten sposób, że będąc rzeczoznawcą majątkowym i będąc z tego tytułu osobą uprawnioną do wystawiania operatów szacunkowych, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, poświadczyl w swoim operacie szacunkowym w/w nieruchomości nieprawdę co do jej wartości, podając, iż wynosi ona 4.800.000 zł, podczas gdy w rzeczywistości ówczesna wartość rynkowa przedmiotowej nieruchomości wynosiła 2.146.187,00 zł,

tj. o przestępstwo z art. 271 § 3 k.k. i art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 297 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. i art. 273 k.k.

w zw. z art. 271 § 3 k.k. w zb. z art. 11 § 2 k.k. i z art. 12 k.k.

Wyrokiem z dnia 23.01.2013r. Sąd Okręgowy w Poznaniu (XVI K 118/12) orzekł, co następuje :

1. uznał oskarżonych **A. M. (1) i M. S. (1)** za winnych popełnienia zarzucanego im wyżej opisanego czynu, z następującymi zmianami:

- skonkretyzował, że oskarżeni działali od dnia 25 czerwca 2010r., eliminując z opisu czynu ogólne wyrażenie, że działali oni od czerwca 2010r.,

- przyjął, że wskazani oskarżeni działali również wspólnie i w porozumieniu z P. W. (1), M. M. (1) i K. S.,

- wprowadził do opisu czynu dodatkowe okoliczności dotyczące A. M. (1), przyjmując, że ów oskarżony działał w ciągu 5 lat po odbyciu

w okresie od dnia 25 listopada 2007 r. do dnia 25 stycznia 2009 r. części kary łącznej 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Kaliszu z dnia 12 grudnia 2006 r. (sygn. akt

II K 208/06), obejmującej wcześniej orzeczoną wyrokiem Sądu Rejonowego

w Kaliszu z dnia 27 grudnia 2005 r. (sygn. akt II K 672/05) karę jednostkową 1 roku pozbawienia wolności za podobne przestępstwo umyślne z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., oraz jednocześnie działał w ciągu 5 lat po odbyciu w okresie od dnia 25 stycznia 2009 r. do dnia 26 lutego 2010 r. części kary łącznej 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego

w Kaliszu z dnia 12 grudnia 2006 r. (sygn. akt II K 208/06), obejmującej wcześniej orzeczoną wyrokiem Sądu Rejonowego w Kaliszu z dnia 2 lipca 2004 r. (sygn. akt II K 324/04) karę jednostkową 1 roku pozbawienia wolności za ciąg trzech podobnych przestępstw umyślnych z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. i art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 91 § 1 k.k.,

- przyjął, że poświadczający nieprawdę operat szacunkowy z dnia 25.06.2010r., o jakim mowa w opisie czynu, nie pochodził od rzeczoznawcy majątkowego oraz został częściowo sfalszowany przez nieustaloną osobę poprzez podrobienie podpisów J. S. (1) i użyty przez oskarżonych jako autentyczny w celu uzyskania objętego zarzutem wsparcia finansowego,

- sprostował oznaczenie numeru repertorium wskazanego w opisie czynu aktu notarialnego z dnia 24.09.2010 r.: „(...)”, na prawidłowy numer repertorium: „(...)”,

- sprecyzował, że wypis w/w aktu notarialnego poświadczającego nieprawdę został przedłożony przedstawicielom pokrzywdzonego przez oskarżonych

w celu uzyskania środków pieniężnych objętych kredytem,

tj. przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k., art. 297 § 1 k.k., art. 273 k.k., art. 270 § 1 k.k., art. 272 k.k. i art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k., a w odniesieniu do oskarżonego A. M. (1) dodatkowo w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 294 § 1 k.k.

w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył A. M. (1) karę 4 lat pozbawienia wolności zaś M. S. (1) karę 2 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności;

2. uniewinnił oskarżoną **B. P.** od zarzutu popełnienia wyżej opisanego przestępstwa;

3. w ramach zarzucanego oskarżonemu **J. S. (1)** czynu uznał go za winnego tego, że w dniu 25 czerwca 2010 r. w S. w zamiarze, aby P. W. (1) w celu osiągnięcia korzyści majątkowej

i uzyskania przez inną osobę kredytu hipotecznego w kwocie 3.600.000 zł, przeznaczonego na sfinansowanie zakupu należącej do P. W. (1) nieruchomości, położonej przy ul. (...) w P., za pomocą wprowadzenia banku udzielającego

kredytu w błąd co do rzeczywistej wartości wskazanej nieruchomości, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej swoim zachowaniem ułatwił popełnienie tego czynu zabronionego w ten sposób, że sporządził nie zawierający własnoręcznych podpisów dokument operatu szacunkowego wyceny wartości rynkowej w/w nieruchomości gruntowej z dnia 25 czerwca 2010 r., w którym poświadczyl nieprawdę co do wartości tej nieruchomości, zawyżając jej wartość

i wskazując, że wynosi ona 4.800.000 zł, a następnie przekazał go P. W. (1), tj. przestępstwa z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw.

z art. 11 § 3 k.k. wymierzył J. S. (1) karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, przy czym na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesił wobec oskarżonego wykonanie tej kary na okres 3 lat tytułem próby;

4. na podstawie art. 46 § 1 k.k. z urzędu orzekł solidarnie wobec oskarżonych **A. M. (1), M. S. (1) i J. S. (1)** obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przypisanymi im przestępstwami w części poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego (...) Bank S.A. z siedzibą w W. kwoty 2.779.153,31 zł;

5. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej w punkcie 1 wyroku kary pozbawienia wolności zaliczył **A. M. (1)** okres tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 14 listopada 2011 r. do dnia 13 lutego 2012 r. oraz od dnia 11 lipca 2012 r. do dnia 23 stycznia 2013 r., przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

6. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej w punkcie 1 wyroku kary pozbawienia wolności zaliczył **M. S. (1)** okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 21 października

2011 r. do dnia 5 stycznia 2012 r., przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

7. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. orzekł o pozostawieniu w aktach sprawy zebranych dowodów rzeczowych w postaci dokumentów i płyt;

8. na podstawie § 2 ust. 3, § 14 ust. 1 pkt 2, § 14 ust. 2 pkt 5 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r.

w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz:

- adw. A. Ł. (Kancelaria Adwokacka w P.) kwotę 2.140,20 zł z 23 % VAT (dwa tysiące sto czterdzieści złotych 20/100) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu A. M. (1) z urzędu w postępowaniu przygotowawczym i sądowym,

- adw. K. M. (Kancelaria Adwokacka w P.) kwotę 1.771,20 zł z 23 % VAT (jeden tysiąc siedemset siedemdziesiąt jeden złotych 20/100) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu J. S. (1) z urzędu w postępowaniu sądowym;

9. na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. i art. 633 k.p.k. kosztami procesu w części uniewinniającej B. P. od zarzutu popełnienia przestępstwa obciążono Skarb Państwa;

10. na podstawie art. 627 k.p.k., art. 633 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 4 i 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t. jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) zasądzono na rzecz Skarbu Państwa należne od oskarżonych koszty sądowe – od A. M. (1) w kwocie 3.873,95 zł, M. S. (1) w kwocie 1.500,38 zł; oraz J. S. (1) w kwocie 3.669,73 zł; oraz wymierza oskarżonym opłaty – A. M. (1) w kwocie 400 zł, M. S. (1) w kwocie 400 zł oraz J. S. (1) w kwocie 300 zł.

Z wyrokiem tym nie zgodzili się obrońcy oskarżonych A. M. (1), M. S. (1) i J. S. (1). Wyrok w części uniewinniającej oskarżoną B. P. uprawomocnił się w I instancji.

Obrońca oskarżonego A. M. (1) z urzędu adv. A. Ł. na podstawie art.444 kpk i art.425 § 1 i 2 kpk zaskarżyła w/w wyrok w całości.

Powołując się na treść art.438 pkt 3 i 4 kpk zarzuciła temu orzeczeniu :

1. że zawiera błędne ustalenia faktyczne przez niesłuszne uznanie, że zebrane dowody potwierdzają winę oskarżonego A. M.,

a w każdym razie :

2. że wymierzona kara jest rażąco surowa.

Reasumując na podstawie art.437 § 1 i 2 kpk wniosła o :

1. zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego A. M. od zarzucanego mu czynu,

ewentualnie :

2. o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania,

a w każdym razie :

3. o zmianę orzeczenia o karze i wymierzenie oskarżonemu A. M. kary pozbawienia wolności istotnie niższej.

* * * * *

Obrońca oskarżonego M. S. (1) z wyboru adv. R. K. na podstawie art.444 kpk i art.425 § 1-3 kpk zaskarżył powyższy wyrok w części dot. orzeczenia o karze.

Powołując się na treść art.427 § 2 kpk i art.438 pkt 1 i 3 kpk zarzucił przedmiotowemu orzeczeniu :

1. obrazę przepisów prawa materialnego art.60 § 3 kk, polegającą na jego niezastosowaniu w sytuacji gdy oskarżony, który współdziałał z innymi osobami w popełnieniu przestępstwa, ujawnił wobec organu powołanego do ścigania przestępstw informacje dot. M. M. (1) – osoby uczestniczącej w popełnieniu przestępstwa oraz inne istotne okoliczności popełnienia czynu zarzucanego oskarżonemu,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na jego treść polegający na stwierdzeniu, że organy prowadzące postępowanie wiedziały, iż jednym ze sprawców przestępstwa jest M. M. (1), pomimo że z zebranego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, iż fakt ten ujawnił podczas przesłuchania w dniu 8.12.2011r. oskarżony M. S. (1).

Reasumując, na podstawie art.427 § 1 kpk i art.437 § 1 i 2 kpk skarżący ten wniósł o :

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie M. S. (1) kary pozbawienia wolności z zastosowaniem art. 60 § 3 kk, z warunkowym zawieszeniem jej wykonania,

ewentualnie o :

2. uchylenie zaskarżonego o wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu celem ponownego rozpoznania.

* * * * *

Obrońca oskarżonego J. S. (1) z urzędu adv. K. M. na podstawie art.425 § 1 i 2 kpk w zw. z art.444 kpk zaskarżył powyższy wyrok w całości.

Powołując się na treść art.427 § 1 kpk zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił :

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść – a polegający w szczególności na przyjęciu, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu, pomimo iż istnieją poważne wątpliwości wynikające z zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności brak jest istnienia po stronie oskarżonego umyślności w zakresie pomocnictwa do przestępstwa, jednocześnie Sąd poczynił ustalenia faktyczne z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego a wyrażające się przede wszystkim w nieprawidłowym uznaniu przez sąd I instancji, iż oskarżony sporządził operat szacunkowy nieruchomości przy ul. (...), przy jednoczesnej wiedzy oskarżonego, iż zostanie on później wykorzystany przez P. W. (1) do popełnienia przestępstwa oszustwa w kwocie znacznej wartości na szkodę bliżej nieokreślonego banku,
2. obrazę przepisów prawa procesowego – mającą wpływ na treść orzeczenia – art.5 § 2 kpk – a polegający na tym, iż prawidłowo ustalony stan faktyczny powinien skutkować brakiem przypisania oskarżonemu winy co do zarzucanych mu czynów, a nie dające się usunąć wątpliwości powinny być rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego,
3. obrazę przepisów prawa procesowego – mający wpływ na treść orzeczeni – art.7 kpk – poprzez dokonanie przez Sąd dowolnej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów – przemawiających na niekorzyść oskarżonego – przy zupełnym pominięciu tych przemawiających na jego korzyść i poczynienie ustaleń faktycznych z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, co skutkowało wydaniem wyroku skazującego w stosunku do oskarżonego, podczas gdy dokonanie właściwej oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie prowadziłoby do wydania wyroku uniewinniającego,
4. obrazę prawa materialnego – art.18 § 3 kk – poprzez jego błędne zastosowanie i błędną wykładnię a w konsekwencji przyjęcie iż oskarżony działał w zamiarze udzielenia pomocy do popełnienia przestępstwa, podczas gdy z okoliczności spawy wynika, iż oskarżony nie miał świadomości, iż wydruk komputerowy z danymi dot. nieruchomości przy ul. (...) zostanie wykorzystany w celu popełnienia przestępstwa i tym bardziej nie miał on zamiaru pomagania przy popełnieniu przestępstwa.

Reasumując, na podstawie art.427 § 1 kpk wniósł o :

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego J. S. od zarzucanego mu czynu,
2. zasądzenie od Skarbu Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w II instancji.

* * *

Jednocześnie w dniach 2 i 9.04.2013r. do Sądu Apelacyjnego w P. wpłynęły także pisma **procesowe oskarżonego J. S. (1) datowane 27.03.2013r. i 8.04.2013r.**, które stanowiły załącznik do apelacji obrońcy tego oskarżonego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje :

Apelacje obrońców oskarżonych okazały się bezzasadne. Zawarta w nich argumentacja nie zasługiwała na uwzględnienie, z zastrzeżeniem uwag, które doprowadziły do niewielkiej modyfikacji opisu czynu przypisanego

oskarżonemu J. S. (1). Uwaga ta odnosi się także do stwierdzeń zawartych w pismach procesowych tego ostatniego oskarżonego, stanowiących załącznik do apelacji obrońcy w/w.

Na wstępie należy zauważyć, iż sąd I instancji w sposób prawidłowy i wyczerpujący rozważył wszystkie okoliczności i dowody ujawnione w toku rozprawy dokonując następnie na ich podstawie właściwych – co do zasady – ustaleń faktycznych. Postępowanie w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone dokładnie i starannie. Ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd Okręgowy w Poznaniu nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Uzasadnienie wyroku odpowiada wymogom art.424 § 1 i 2 kpk i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia. Do czynów przypisanych oskarżonym sąd I instancji zastosował właściwą kwalifikację prawną i należycie ją uzasadnił. Jak już powyżej wspomniano niewielkiej korekty wymagał jedynie opis czynu zawarty w pkt 3 zaskarżonego wyroku.

I.

Apelacja obrońcy oskarżonego A. M. (1)

Apelacja ta nie zasługiwała na uwzględnienie. Argumentacja w niej zawarta sprowadza się w pierwszym rzędzie do nieuzasadnionej, bezpodstawnej polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego w P.. Zasada się ona na innej, niż przyjęta przez sąd I instancji ocenie materiału dowodowego. Podkreślić przy tym należy,

że zaproponowana przez obrońcę ocena materiału dowodowego jest całkowicie dowolna i nie znajduje żadnego uzasadnienia w prawidłowo zebranych materiałach dowodowych, który jak już wspomniano został należycie rozważony. Nie sposób zgodzić się z twierdzeniem apelującej, że A. M. (1) po uzyskaniu informacji o ofercie zakupu nieruchomości należącej do P. W. nie kontaktował się z osobami związanymi z tą transakcją. Przeczą temu dowody wskazane przez sąd I instancji na s.28 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w szczególności wniosek kredytowy wraz załącznikami który został w części wypełniony osobiście przez ww. Autentyczność tych zapisów została potwierdzona w opinii grafologicznej

z 23.04.2012r. Sugestie skarżącej, że jest to jedynie poszlaka a nie dowód nie zasługują na akceptację, tym bardziej, że jej mandant w żaden sposób nie potrafił wyjaśnić w jaki sposób na istotnych dla sprawy dokumentach znalazły się jego autentyczne podpisy. Nie znajdują też uzasadnienia spekulacje obrońcy co do możliwości częstszego posługiwania się przez sprawców sfałszowanym dokumentem tożsamości na nazwisko oskarżonego niż to ustalił sąd meriti. Sąd Okręgowy prawidłowo dostrzegł bowiem

w zgromadzonym materiale dowodowym, że nie jest możliwe by sprawcy korzystali z dokumentów zagubionych rzekomo przez oskarżonego tuż przed zatrzymaniem, albowiem nie mieliby wówczas wiedzy o jego nowym dowodzie osobistym i paszporcie. Sąd ten przekonywująco przytacza czynności

z udziałem tego oskarżonego a sprowadzające się do udostępnienia dokumentów, informacji a nawet założenia rachunku bankowego. Twierdzenie w tej sytuacji, że ww. nic nie łączyło z wyłudzeniem kredytu nie wytrzymuje więc krytyki. Połączenie tych okoliczności jednoznacznie natomiast wskazuje na świadomość A. M. oraz kierunkowy zamiar jakim się kierował. Jedynie osadzenie go w jednostce penitencjarnej spowodowało nagłą i niespodziewaną konieczność wystąpienia

M. M. „w roli” A. M. w końcowej fazie przestępstwa

i sfałszowania jego podpisów. Było to jednak oczywistą koniecznością

w sytuacji gdzie wniosek kredytowy i związane z nim dokumenty sporządzone zostały już właśnie na „niedostępnego” wówczas A. M.. Trudno jednak dać wiarę by oskarżony mógł racjonalnie zakładać,

że uzyskanie kredytu bez tego rodzaju działań będzie możliwe

w inny sposób. Skoro celem sprawców było wyłudzenie kredytu to okoliczności dot. samej nieruchomości i jej rzeczywistej wartości nie miały dla A. M. znaczenia, jakiego próbowała doszukiwać się autorka apelacji. Sąd Okręgowy przystępnie i wiarygodnie wyjaśnił dlaczego zaprzeczenia oskarżonego uznał za niewiarygodne i w jaki sposób doszedł do ustaleń faktycznych będących podstawą skazania. Za logiczny uznać należy także opis podziału ról pomiędzy

sprawcami czynu. Istota współsprawstwa nie polega przecież na tym – co zdaje się sugerować obrońca na s.7 apelacji – by każdy ze współsprawców musiał osobiście wykonywać wszystkie czynności składające się na przypisany mu w wyroku czyn. Ten tok rozumowania znajdował ochronę w art.7 kpk a Sąd Apelacyjny w pełni go podzielił i zaakceptował, nie zachodzi zatem potrzeba jego powielania w tym miejscu. W tej sytuacji eksponowanie rzekomej bierności A. M., czy też powoływanie się na osoby, które nie miały kontaktu z tym oskarżonym nie jest zasadne. O roli oskarżonego świadczą także m.in. wyjaśnienia

M. S. (vide: np. k.3457) i po części P. W. (vide: np. k.3500, k.3504). Fakt, że nie wypełnił on i nie podpisał całości dokumentacji związanej z wyłudzeniem kredytu nie ma większego znaczenia, zwłaszcza że oskarżony osobiście naniósł dane, które odnosiły się do jego osoby i prowadzonej działalności gospodarczej (nazwę firmy, jej siedzibę, datę rozpoczęcia działalności, branżę, właściwy urząd skarbowy),

a nadto na pewnym etapie tego proceduru został on niespodziewanie pozbawiony wolności i możliwości jego osobistego działania w tym zakresie zostały ograniczone, co nie wyłącza jego odpowiedzialności. Swoimi własnoręcznymi podpisami oskarżony potwierdził zawarte we wniosku (i jego załącznikach, np. w oświadczeniu z dnia 9.08.2010r. o dochodach

i maksymalnej racie kredytu czy w informacji o prowadzonej działalności gospodarczej) dane. Okoliczność ta prawidłowo została oceniona przez sąd I instancji na s.55 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Wniosek obrońcy, że rozumowanie, które prowadzi do ustalenia winy oskarżonego zawiera luki i nie tłumaczy wątpliwości a nadto przeczy logice nie jest w żaden sposób uzasadniony. Należy zgodzić się z obrońcą, że nie ustalono w jaki sposób podzielona została kwota ponad 400.000 zł; o której mowa na s.15 uzasadnienia, w tym część „należna” oskarżonemu (co wynikało z niewiedzy M. S.), jednakże okoliczność ta nie należy przecież do znamion przestępstwa przypisanego A. M.. Brak tego rodzaju ustalenia nie wyklucza zatem możliwości skazania za ten czyn.

Reasumując należy zaznaczyć, że oparcie przez sąd ustaleń faktycznych na określonej i wyraźnie wskazanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku grupie dowodów i jednoczesne nieuznanie dowodów przeciwnych, nie stanowi uchybienia, które mogłoby powodować zmianę lub uchylenie wyroku, w sytuacji gdy zgodnie z treścią art.424 § 1 pkt 1 kpk, Sąd Okręgowy w Poznaniu wskazał jakimi w tej kwestii kierował się względami. Jak wynika z motywów zaskarżonego wyroku sąd I instancji uczynił zadość wymaganiom wskazanego wyżej przepisu, dokonując szczegółowej i wszechstronnej analizy materiału dowodowego oraz wskazując precyzyjnie jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Sąd ten odpowiednio wskazał w jakich częściach uznał w/w dowody za wiarygodne, a w jakich za nie zasługujące na wiarę (lub są nieistotne), przy czym stanowisko swoje logicznie i przekonująco uzasadnił. Dowody te pozwoliły przypisać oskarżonemu winę i sprawstwo w zakresie zarzucanego mu czynu.

Przechodząc do pkt 2 apelacji obrońcy oskarżonego należy zauważyć, iż zawarty w niej zarzut rzekomej rażącej niewspółmierności kary sprowadził się do polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego w P.. Zarzut ten jest jednak tylko wówczas słuszny, gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd I instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego

zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary. Zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut w kategorii ocen, można podnieść jedynie wówczas, gdy kara nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, stając się

w społecznym odczuciu karą niesprawiedliwą. Nie każda bowiem różnica

w ocenie wymiaru kary może uzasadniać zarzut rażącej niewspółmierności kary, ale tylko taka, która jest natury zasadniczej, to znaczy jest niewspółmierna w stopniu nie dającym się zaakceptować. O rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art.438 pkt 4 kpk nie można bowiem mówić w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami

i wskaźnikami jej wymiaru. Nie można zasadnie dowodzić rażącej niewspółmierności kary także wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego będące wyrazem zasady sądowego wymiaru kary nie zostały przekroczone (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 10.04.1996r.,

II AKa 85/96, publ. KZS 1996/4/42; wyroki Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 18.01.1996r. II AKr 463/95, publ. OSA 1996/7-8/27 i z dnia 2.06.1995r. II AKr 178/95, publ. Prok. i Pr. 1996/2-3/25 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14.11.1973r. III KR 254/73, publ. OSNPG 1974/3-4/51). W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy w sposób należyte wnikliwy rozważył nieliczne istniejące okoliczności łagodzące oraz szereg przesłanek wpływających na zaostrzenie represji karnej wobec oskarżonego.

Rozważając apelację obrońcy oskarżonego A. M. (1), Sąd Apelacyjny nie mógł podzielić zawartego w jej uzasadnieniu poglądu o rażącej niewspółmierności wymierzonej mu kary 4 lat pozbawienia wolności. Dla wymiaru tej kary niewątpliwie istotny był fakt dotychczasowej wielokrotnej, aż 18 krotnej karalności oskarżonego (nie licząc rzecz jasna wyroku łącznego). Trafnie do okoliczności wpływających na zaostrzenie represji karnej sąd I instancji zaliczył także działanie oskarżonego

w warunkach recydywy, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, czy też premedytację w działaniu oraz wyczerpanie znamion aż 6 przestępstw. Nie sposób także pominąć wysokości szkody wyrządzonej przestępstwem, która w znaczny sposób przekracza znamię z art.294 § 1 kk. Poszukiwanie okoliczności łagodzących w stosunku do tego oskarżonego z pewnością nie było dla sądu meriti zadaniem łatwym. Jest to oczywiście wynikiem ubóstwa tego rodzaju przesłanek. Nie mniej jednak zgodzić się należy do sądem I instancji, że walor taki ma fakt, że oskarżony nie uczestniczył czynnie

w końcowej fazie przestępczego procederu. Sąd odwoławczy w pełni podziela

i akceptuje dotyczącą tych okoliczności szeroką i przekonującą argumentację zawartą na s.59 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Należy podkreślić, iż Sąd Okręgowy prawidłowo nadto zinterpretował fakt,

że oskarżony w przeszłości niejednokrotnie korzystał z dobrodziejstw warunkowego zawieszenia wykonania kary a nawet warunkowego przedterminowego zwolnienia. Stosowanie tych instytucji nie zapobiegło jednak by oskarżony nie wszedł po raz 19 w kolizję z prawem. Uzasadnienie apelacji w tym zakresie jest wybitnie lakoniczne i polemiczne.

Sprowadza się do marginalizacji roli oskarżonego i próby przerzucenia odpowiedzialności na pracowników pokrzywdzonego banku. Ich niefrasobliwość nie była jednak przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie i z pewnością nie może skutkować złagodzeniem kary wobec A. M. (1). Wymierzając karę sąd I instancji należyte ocenił znaczenie samego oskarżonego, jak i jego zachowań w przedmiotowym przestępstwie, z kolei traktowanie przez obrońcę jego roli jako marginalnej nie wytrzymuje krytyki. Analogicznie chybione okazały się zarzuty wewnętrznej niesprawiedliwości zaskarżonego wyroku. Formułując ten niefortunny zarzut skarżąca pomija tendencyjnie jednak, że żaden ze współoskarżonych skazanych przedmiotowym wyrokiem z dnia 23.01.2013r. nie był dotychczas 18 krotnie karany sędownie za różne przestępstwa. Żaden z nich nie odpowiadał także w warunkach recydywy,

o której mowa w art.64 § 1 kk. W tej sytuacji zastrzeżenia co do kary wymierzonej A. M. (1) trudno traktować poważnie.

Oskarżony udowodnił, że jest osobą wysoce zdemoralizowaną, która

z popełniania przestępstw nie tylko uczyniła sobie sposób na życie, ale

i odporna jest na łagodne formy resocjalizacji, tak więc jedynie odpowiednio długa izolacja w warunkach zakładu karnego jest w stanie wdrożyć go do przestrzegania obowiązującego porządku prawnego. Kara uwzględniać musi

bowiem dyrektywy jej wymiaru zawarte w art.53 § 1 i 2 kk a nie jedynie partykularne interesy stron postępowania.

Reasumując należy kategorycznie stwierdzić, że Sąd Okręgowy precyzyjnie wyważył także okoliczności wpływające na zaostrzenie represji karnej i te łagodzące, ustalając wymiar kary na poziomie adekwatnym do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego oraz stopnia jego zawinienia – prawidłowo spełniając tym samym zasady prewencji ogólnej jak i szczególnej. Odmienne dywagacje skarżącej mają jedynie charakter ogólników i nie są odpowiednio uzasadnione. Argumentacja przytoczona w uzasadnieniu apelacji jest nieprzekonująca i nie może znajdować akceptacji.

II.

Apelacja obrońcy oskarżonego M. S. (1)

Także i ten środek odwoławczy okazał się pozbawiony podstaw, które nakazywałyby zmianę wyroku.

Przed odniesieniem się do zarzutów zawartych w apelacji obrońcy oskarżonego M. S. (1) wypada przypomnieć, że zgodnie z treścią art.60 § 3 kk sąd stosuje nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet może warunkowo zawiesić jej wykonanie w stosunku do sprawcy współdziałającego z innymi osobami w popełnieniu przestępstwa, jeżeli ujawni on wobec organu powołanego do ścigania przestępstw informacje dotyczące osób uczestniczących w popełnieniu przestępstwa oraz istotne okoliczności jego popełnienia. Oczywistym jest, że z uwagi na wyjątkowość ww. instytucji jej stosowanie musi być rygorystyczne a przyjmowanie wykładni rozszerzającej nie jest dopuszczalne. W literaturze przyjmuje się

(vide: M. Kulik, w komentarzu do art.60 kk, tezy 15, 16, 18 oraz G. Łabuda w komentarzu do art.60 kk, tezy 23, 25, 27), że „ujawnienie” oznacza

w języku polskim uczynienie czegoś jawnym. Treść art.60 § 3 kk sugeruje zatem, że sprawca, który chciałby skorzystać z dobrodziejstwa w nim określonego, winien przekazać organom ścigania informacje dotąd im nieznanne. Należy tu jednak mieć na uwadze także treść przepisu art.60 § 4 kk. Stanowi on wprost o ujawnieniu wobec organu ścigania informacji dotąd temu organowi nieznanych. Porównanie treści § 3 i 4 skłania zatem do wniosku, że ujawnienie w rozumieniu § 3 oznacza także przekazanie informacji znanych już organowi ścigania. W orzecznictwie kwestia ta jest przedmiotem kontrowersji, na co trafnie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy na s.59 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Autorzy komentarzy zasadnie więc formułują pytanie, dlaczego w § 3 ustawodawca wymaga ujawnienia, zaś w § 4 ujawnienia okoliczności nieznanych? Pomijając tutaj sens takiego rozgraniczenia należy zauważyć, że przepis art.60 § 4 kk wyraźnie wskazuje, że w zakresie jego stosowania mogą znaleźć się wyłącznie takie zachowania polegające na ujawnieniu, które dotyczą okoliczności dotychczas nieznanych, z czego należy wnioskować, iż ustawodawca dopuszcza istnienie również takiego ujawnienia okoliczności, które organowi są znane. Ustawodawca porzuca zatem w art.60 § 3 kk potoczne rozumienie czasownika „ujawnić”, przydając mu zarazem znaczenie na gruncie języka prawnego. Trzeba jednak podkreślić kategorycznie i stanowczo, że nie każde przekazanie organowi informacji i okoliczności należy kwalifikować jako ujawnienie. Gdyby tak przyjąć, to pomiędzy przekazaniem a ujawnieniem nie byłoby przecież żadnej różnicy. Łatwo wszakże dostrzec, że w takim ujęciu ujawnienie byłoby tylko poinformowaniem przez sprawcę organu. Dlatego też w literaturze przedmiotu zasadnie formułuje się oczekiwania wprowadzenia pewnych ograniczeń pozwalających racjonalnie odróżnić termin „ujawniać” od terminu „przekazywać”. Trzeba przy tym pamiętać, że w zakresie znaczeniowym ujawnienia muszą mieścić się takie zachowania, które polegają na przekazaniu informacji i okoliczności również znanych organowi, tego bowiem wymaga kontekst, w jakim ustawodawca umieścił rozważany przepis - mianowicie art.60 § 4 kk. Poszukując takiego ograniczenia, należy zwrócić się w kierunku subiektywnego przekonania sprawcy o stanie świadomości organu w przedmiocie informacji i okoliczności, o których mowa w art.60 § 3 kk. Jeżeli sprawca uważa, nawet subiektywnie, że organ nie posiada takiej świadomości, to przekazanie informacji i okoliczności należy zakwalifikować jako „ujawnienie”. Jeżeli natomiast sprawca uważa, że organ ową świadomość posiada, do „ujawnienia” w rozumieniu art.60 § 3 kk nie dochodzi – o ile w rzeczywistości organ posiada relewantne wiadomości. Jeżeli w takim układzie faktycznym organ nie posiada wiadomości, zatem sprawca mylnie ocenia świadomość organu (sądzi, że ten wie, podczas gdy jest inaczej), mamy do czynienia z ujawnieniem w myśl art.60 § 3 kk.

Tak więc wedle przyjętego tu prawnego znaczenia, uwzględniającego kontekst art.60 § 4 kk, ujawnieniem jest takie zachowanie, które polega na przekazaniu organowi ścigania informacji i istotnych okoliczności nieznanych mu dotychczas czy to w rzeczywistości, czy to według świadomości sprawcy. Analogiczne stanowisko wyrażone zostało także

w uzasadnieniu orzeczeń Sądu Najwyższego z dnia 29.10. 2004r. (vide:

I KZP 24/04), czy też z dnia 13.01.2009r. (vide: k. IV KK 235/08). Reasumując, zachowanie kwalifikowane z perspektywy art.60 § 3 kk jako „ujawnienie” informacji dotyczących osób uczestniczących w popełnieniu przestępstwa oraz istotnych okoliczności jego popełnienia może więc nastąpić w dwóch momentach czasowych. Pierwszym z nich jest czas, kiedy organ nie posiadał wiedzy co do informacji i okoliczności, o których mowa w art.60 § 3 kk, niezależnie od stanu świadomości co do wiedzy organu ścigania. Drugi moment czasowy dotyczy wyłącznie sytuacji, kiedy sprawca sądzi,

że informacje oraz istotne okoliczności są nieznanne organowi. Wówczas „ujawnienie” zachodzi wtedy tylko, gdy sprawca uważa, że organ wiedzy takiej nie posiada. Jeżeli zatem sprawca posiada świadomość (jak

w niniejszej sprawie o czym dalej) tego, że organ uzyskał już informacje i istotne okoliczności, do ujawnienia nie dojdzie. To rozwiązanie czyni jednak zadość wymaganiom wykładni synonimicznej, opartej na zestawieniu znaczeń znamion czasownikowych konstrukcji z § 3 i 4 art.60 kk. Wykładnia ta nie była bynajmniej obca sądowi meriti, stąd też zarzuty obrońcy na s.6-7 są chybione. Odnosząc się do pozostałych przesłanek z art.60 § 3 kk wypada zaznaczyć, że prawidłowa interpretacja pojęcia „ istotne okoliczności popełnienia przestępstwa” nakazuje położyć akcent na odróżnienie istotności od zupełności tych okoliczności. Nie chodzi zatem o to, aby sprawca ujawnił całokształt stanu faktycznego, ale o to, aby jego relacja odzwierciedlała obiektywnie zaszłe okoliczności przestępstwa. Racjonalna wykładnia analizowanego zwrotu zmusza do przyjęcia tezy, że jest on znaczeniowo pochodny wobec pojęcia „ okoliczności popełnienia czynu” stanowiącego jeden z czynników wyznaczających stopień społecznej szkodliwości czynu (vide: art.115 § 2 kk). Zakres tego ostatniego jest wszakże szerszy od komentowanego zwrotu ze względu na zawężające znamię istotności okoliczności. Desygnatami pojęcia istotnych okoliczności są czas, miejsce oraz kontekst sytuacyjny przestępstwa (vide: J. Majewski Kodeks karny. Część ogólna, 2004, s.1393). Oczywistym jest, że ocena, jakie okoliczności przestępstwa są istotne w rozumieniu komentowanego przepisu, należy do sądu orzekającego w sprawie. Zatajenie choćby części tak określonych „ istotnych informacji” uniemożliwia oskarżonemu skorzystanie z dobrodziejstwa, o którym mowa w art.60 § 3 kk (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2.09.2003r., II KK 105/03). Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy należy zgodzić się z poglądem Sądu Okręgowego w P., że M. S. (1) nie wypełnił wszystkich przesłanek z art.60 § 3 kk, o których mowa była powyżej. Niesporne było, że oskarżony ten działał „ współdziałając z innymi osobami w popełnieniu przestępstwa” a kluczowe dla rozstrzygnięcia przedmiotowej kwestii było przesłuchanie M. S. (1) w charakterze podejrzanego w dniu 8.12.2011r. Trafnie sąd meriti dostrzegł, że ww. przyznał się wówczas do wskazanych przez siebie zachowań (vide: k.3455) i złożył wyjaśnienia. Potwierdził udział w przestępczym procederze P. W. (1) i M. M. (1) (ps. (...)). Nie można zgodzić się z apelującym (vide: s.4 apelacji), że „ujawnił” on wówczas organom ścigania osobę nieznaną dotychczas prokuratorowi i policji, a mianowicie M. M.. Nie sposób podzielić wniosków obrońcy, że informacje te pozwoliły rozwiązać sprawę i zamknąć śledztwo. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku celnie dostrzeżono, że w trakcie ww. przesłuchania M. S. okazano nawet (vide: k.3460) tablicę pogładową ze zdjęciem M. M.. Wbrew twierdzeniom skarżącego nie był on dla prowadzących śledztwo osobą anonimową (vide: k.3463v). Nie ma więc mowy o „ujawnieniu”, w żadnej z dwóch postaci, o których mowa była powyżej. Trudno bowiem przyjąć, że oskarżony mógł wówczas subiektywnie sądzić, że ujawnia informację na temat osoby M. M., w sytuacji gdy przesłuchujący okazał mu nawet zdjęcie tej osoby. Odwoływanie się w tej sytuacji do orzecznictwa (vide: postanowienie Sądu Najwyższego w sprawie III KK 226/05) nie jest w tej sytuacji trafne. Nie można też podzielić poglądu autora apelacji, że oskarżony składał wówczas wyjaśnienia z uwzględnieniem całej swojej wiedzy na temat okoliczności zdarzeń objętych aktem oskarżenia. Na s.60 uzasadnienia Sąd Okręgowy wskazał bowiem na te elementy wyjaśnień oskarżonego, w których przemilcza lub bagatelizuje swoją rolę w przestępstwie. Trudno zatajenie informacji na temat m.in. wysokiej prowizji jaką otrzymał za pośrednictwo w uzyskaniu kredytu traktować jako szczere ujawnienie istotnych okoliczności popełnienia przestępstwa. Uwagi te odnoszą się także do okoliczności dot. dokumentów służących do popełnienia przestępstwa, wiedzy na temat ich niezetelności, czy też kontaktów z A. M. (1). Odmienne twierdzenia skarżącego na ten temat nie są przekonujące. Apelujący nie podołał przy tym zadaniu podważenia argumentacji sądu I instancji ograniczając się de facto jedynie do polemiki z ustaleniami faktycznymi. Tego rodzaju ułomności środka odwoławczego nie mogą mu rzecz jasna zapewnić powodzenia.

Chybione okazały się też zarzuty dot. wewnętrznej niespójności zaskarżonego wyroku (vide: s.7 apelacji). Pomijając, że w polskim procesie karnym nie ma zastosowania zasada analogii, którą próbuje forsować skarżący, ale obowiązuje wręcz zasada indywidualnego oddziaływania. Z tego też powodu powoływanie się przez obrońcę na wymiar kary

orzeczonej wobec innych współsprawców nie jest słuszne. Wbrew twierdzeniom obrońcy M. M. (1) i P. W. (1) nie zostali skazani „tym samym wyrokiem” co M. S. (1), trudno zatem dowodzić racjonalnie, że wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 23.01.2013r. jest wewnętrznie niespójny. Idąc dalej należy podkreślić, że ww. dobrowolnie poddali się karze. Instytucja ta z założenia jest przecież swoistą „premią” dla tych podsądnych, którzy poddają się karze bez przeprowadzenia długotrwałego procesu.

W zamian mogą liczyć na łagodniejsze potraktowanie niż ci, którzy na tego rodzaju ugodę się nie godzą. Obrońca fakt dobrowolnego poddania się karze zauważył, jednakże nie wyciągnął z niego odpowiednich wniosków. Bagatelizując rolę swojego mandanta apelujący eksponował także, że ww. przez wiele lat prowadził legalną działalność gospodarczą (vide: s.7 apelacji). Założenia skarżącego nie wytrzymują krytyki jeżeli uwzględnia się „osiągnięcia życiowe” oskarżonego opisane w jego karcie karnej (vide: k.5267). Wbrew twierdzeniom obrońcy wymierzając oskarżonemu karę 2 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności za przypisane przestępstwo Sąd Okręgowy trafnie baczyl zatem by była ona adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu, współmierna do winy oskarżonego, by mogła wywołać względem niego skutek zapobiegawczy i wychowawczy oraz by mogła odnieść skutek względem wszystkich, którzy znając sprawę dowiedzą się o treści wyroku, przestrzegając ich o konsekwencjach podobnie groźnych zachowań. Rozważając kwestie wymiaru kary sąd I instancji prawidłowo miał też na uwadze wszystkie dyrektywy wymienione w art.53 § 1 i 2 kk, które ustawodawca nakazuje w tej kwestii uwzględnić – zarówno te, które przemawiały na korzyść oskarżonego, jak i te które wskazywały na konieczność zaostrzenia represji karnej. Orzekając w tym zakresie sąd I instancji odpowiednio zadbał by nie nastąpiło zachwianie proporcji pomiędzy wytycznymi wymiaru kary określonymi w art.53 kk, a mianowicie: zasadą zawinienia, dyrektywą społecznej szkodliwości czynu, dyrektywą społecznego oddziaływania kary i dyrektywą indywidualnego oddziaływania kary. Kodeksowe zasady wymiaru kary kształtują system sądowego wymiaru kary. Niektóre z nich są jednak nadrzędne w stosunku do innych. Do priorytetów należą zasady swobodnego uznania sędziowskiego w granicach przewidzianych w ustawie oraz zasada winy, która limituje sądowy wymiar kary. Jednocześnie zachodzić ma ścisły związek pomiędzy rodzajem i intensywnością kary, a wagą przestępstwa, wyznaczoną przez przedmiotową i podmiotową stronę czynu. Odstąpienie od zasady „sprawiedliwej odpłaty”, tj. od wymagania aby wymierzona kara nie przekraczała stopnia winy i by była współmierna do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego sprawcy czynu i przejście na grunt rozważań czysto celowościowych oznaczałoby

w rzeczywistości zerwanie z wymiarem sprawiedliwości. Sprawiedliwa odpłata jaką ma stanowić wymierzona kara za popełnione przestępstwo nie ma nic wspólnego z nie mającą racjonalnego uzasadnienia zemstą społeczną i związana z nią zasadą ślepego odwetu. Należy podkreślić, że podstawę do orzeczenia kary stanowi przestępstwo, a miarę kary jego społeczna szkodliwość. Dyrektywa współmierności kary do stopnia społecznej szkodliwości czynu sprawcy odgrywa decydującą rolę przy wyrokowaniu,

a zatem to właśnie stopień społecznej szkodliwości czynu ma zatem kształtować orzeczenie o karze. Zgodnie z art.115 § 2 kk przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu bierze się pod uwagę rodzaj

i charakter naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej szkody, sposób

i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych obowiązków a także postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności

i stopień ich naruszenia (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego

w Poznaniu z dnia 11.07.2002r. II AKa 340/02). Jak już wspomniano realizacja ww. wytycznych przez sąd I instancji nie nasuwa jakichkolwiek zastrzeżeń sądu odwoławczego. W należyty sposób uwzględniono przy tym rzeczywistą rolę oskarżonego. Trudno nie zgodzić się bowiem z sądem meriti, że dotychczasowa karalność i wysokość wyrządzonej szkody – w znacznym zakresie przekraczającej minimum określone wśród znamion z art.294 § 1 kk – są istotnymi okolicznościami obciążającymi oskarżonego. Analogiczny walor miał fakt premedytacji w działaniu a do tego wspólnie i w porozumieniu

z innymi osobami. Nie można też pominąć, że czyn ten był rozciągnięty

w czasie a nadto wyczerpał znamiona aż 6 przestępstw. Trafnie zatem Sąd Okręgowy określił stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego jako znaczny. Prawidłowo też sąd ten uwzględnił zakres i znaczenie okoliczności wpływających na złagodzenie ostrza represji karnej, w tym także właściwości i warunki osobiste oskarżonego. W tym zakresie wywód na s.61 uzasadnienia zaskarżonego wyroku jest pełny i kompletny, nie zachodzi zatem potrzeba jego

powielania w tym miejscu. Sąd Apelacyjny także docenia przejawy współpracy M. S. (1) z organami prowadzącymi niniejsze postępowania ale nie może z tego powodu nie wytknąć autorowi apelacji, że nadmiernie przecenia ich znaczenie. Zestawienie roli oskarżonego z zachowaniem innych uczestników przedmiotowych zdarzeń (vide: s.7-8 apelacji) ocenić należy – w świetle ustaleń Sądu Okręgowego – jako chybione i nacechowane tzw. myśleniem życzeniowym. Uwaga ta dotyczy w szczególności osoby B. P., która została przecież uniewinniona od zarzucanego jej czynu. W tej sytuacji nie sposób uznać by kara wymierzona oskarżonemu ma postać dolegliwości rażąco niewspółmiernej i nieadekwatnej, która wymagałaby modyfikacji zaskarżonego orzeczenia w kierunku sugerowanym przez apelującego na s.8 uzasadnienia apelacji.

III.

Apelacja obrońcy oskarżonego J. S. (1)

Uwagi dot. niezasadności apelacji dotyczą się także i do tego środka odwoławczego, z zastrzeżeniem niewielkiej modyfikacji opisu czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 3.

Odnosząc się w pierwszym rzędzie do zarzutu apelacji dotyczącego naruszenia przepisu art.5 § 2 kpk (s.2, tირet 2) poprzez rozstrzygnięcie niedających się rozstrzygnąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego J. S. (1) to uznać należy, że jest on bezzasadny

w stopniu oczywistym. Jak zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 25.06.1991r. (vide: RW 107/91, publ. OSNKW 1992/1-2/14), wszelkie wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych powinny być wyjaśnione i usunięte przez wszechstronną i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego. Dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego. Kategorycznie należy podkreślić, że ocena materiału dowodowego zaprezentowana przez sąd I instancji w niniejszej sprawie doprowadziła do wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy, usuwając przy tym ewentualne wątpliwości co do sprawstwa oraz winy oskarżonego. Sąd odwoławczy stanowczo stwierdza, że Sąd Okręgowy orzekając w tym zakresie uwzględnił zarówno okoliczności przemawiające na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Wypada nadto zauważyć, że rażąco nietrafny i niefortunny jest zarzut złamania zakazu rozstrzygania na niekorzyść oskarżonego wątpliwości nie dających się usunąć, gdy rzecz sprowadza się do odmówienia wiary niektórym dowodom, służącym obronie oskarżonego. Nie ma to nic wspólnego ze stanem owych wątpliwości, a polega na wybraniu przez sąd wiarygodnych informacji dowodowych. Stan owych wątpliwości zachodziłby, gdyby dowodów nie było lub nie dało się rozstrzygnąć, którym z nich należy uwierzyć (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie w sprawie II AKa 90/97, publ. Prok. i Pr. 1998/1/24). Sąd Najwyższy wskazuje też, że stwierdzenie istnienia stanu „nie dających się usunąć wątpliwości” zależy od rezultatów analizy dowodów, prowadzonej z respektowaniem kryteriów ocen wskazanych w art.4 kpk oraz art.7 kpk, i w tym znaczeniu stan ten daje się zobiektywizować. Nie jest natomiast możliwe ustalenie jego istnienia (i stwierdzanie naruszenia art. 5 § 2 kpk) wyłącznie w oparciu o oceny i subiektywne przekonania wyrażane

w polemice z ustaleniami faktycznymi sądu, w istotnej mierze w celu wprowadzenia tej polemiki do postępowania odwoławczego. Nawet istnienie różnych wersji zdarzenia nie jest równoznaczne z możliwością automatycznego stwierdzenia takiego stanu i zobowiązuje sąd do dokonania ustaleń w granicach swobodnej oceny dowodów (vide: wyrok Sądu Najwyższego w sprawie V KKN 292/96, publ. Prok. i Pr. 1997/9/7). Ponadto stwierdza, że stan określany przez ustawodawcę jako „nie dające się usunąć wątpliwości” powstaje – jeśli pominąć wątpliwości natury nie faktycznej, lecz prawnej – dopiero w następstwie oceny dowodów (vide: art.7 kpk). Dopiero wówczas bowiem można stwierdzić, czy wątpliwości w ogóle wystąpiły, czy były rozsądne, a nie wydumane, czy i jakie miały znaczenie dla kwestii odpowiedzialności prawnej oskarżonego, czy udało się je przewyciężyć w sposób dopuszczalny przez prawo procesowe itp. O naruszeniu zasady in dubio pro reo nie można zatem mówić wówczas, gdy sąd w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny dowodów uznał, że brak jest

w wątpliwości albo że nie mają one znaczenia dla odpowiedzialności prawnej oskarżonego. Jest jednocześnie dobrym prawem obrony oskarżonego mnożenie, a nawet wyolbrzymianie na każdym etapie postępowania takich faktów i ich ocen, które pozwalają na powątpiewanie w jego winę, pod warunkiem wszakże nieprzeinaczania faktów (tzw. lojalności wobec faktów) (vide: wyrok Sądu Najwyższego w sprawie IV KKN 714/98, publ. Prok. i Pr. 2000/4/8). W niniejszej sprawie sąd I instancji, dokonując wnikliwej

i wszechstronnej oceny materiału dowodowego i ustalając w sposób bezsporny wszelkie okoliczności czynu J. S. (1), przede wszystkim nie popadł w takie wątpliwości, które nie mogłyby być usunięte, a zatem nie naruszył zasady in dubio pro reo. Apelujący nie zauważył, że sąd I instancji nie mógł naruszyć treści art.5 § 2 kpk poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego w sytuacji gdy takich wątpliwości w przedmiotowej sprawie po prostu nie było.

Z kolei rozważając następne zarzuty apelacji sąd odwoławczy stwierdził, iż ten dotyczący rzekomej obrazy przepisów prawa materialnego

(w apelacji wskazano art.18 § 3 kk) wynikającej z jego nieprawidłowego zastosowania do stanu faktycznego w niniejszej sprawie, przez przyjęcie,

że oskarżony działał w zamiarze udzielenia pomocy do popełnienia przestępstwa, dotyczy w istocie błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia (vide: art.438 pkt 3 kpk). Zarówno w doktrynie jak

i w orzecznictwie od lat utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym obraza prawa materialnego polega na wadliwym jego zastosowaniu (lub niezastosowaniu) w orzeczeniu opartym na prawidłowych ustaleniach faktycznych. Sąd Apelacyjny w Poznaniu wielokrotnie podkreślał za Sądem Najwyższym, iż nie ma obrazy prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę. Jeżeli zatem odwołujący się kwestionuje np. zastosowaną w wyroku kwalifikację prawną czy też winę, to podstawą takiej apelacji może być tylko zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku,

a nie obrazy prawa materialnego określonej w art.438 pkt 1 kpk (vide: analogicznie OSNKW 1974, poz.233; J.Grajewski, E.Skrętowicz „Kodeks postępowania karnego z komentarzem” Gdańsk 1996 str.285). Mając powyższe na uwadze zarzut ten oznaczony w apelacji jako tiret 4, zostanie rozpoznany poniżej łącznie z tymi wskazanym w pkt 1 i 3.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych dokonanych przez sąd

I instancji, jak i zarzut naruszenia przepisu art.7 kpk należało rozpoznać wspólnie, albowiem są one ze sobą ściśle związane. Zarzut ten może być tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd meriti z okoliczności ujawnionych, w toku postępowania sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Ustalenia faktyczne wyroku nie wykraczają jednak poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Reasumując należy więc przyjąć,

że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną zawartą w treści przepisu art.7 kpk wówczas gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy, stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i niekorzyść oskarżonego, jest wyczerpujące i logiczne

z uwzględnieniem wskazań wiedzy i zasad doświadczenia życiowego (vide: wyroki Sądu Najwyższego z 20.02.1975r., II KR 355/74, publ. OSNKW 1975/9/84; z 22.01.1975r., I KR 197/74, publ. OSNKW 1975/5/58;

z 5.09.1974r., II KR 114/74, publ. OSNKW 1975/2/28; z 22.02.1996r.,

II KRN 199/95, publ. PiPr. 1996/10/10; z 16.12.1974r., Rw 618/74, publ. OSNKW 1975/3-4/47). Przypomnieć w tym miejscu należy, że zgodnie

z art.7 kpk organy postępowania, a więc także i sąd, kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Zgodnie z panującym

w orzecznictwie poglądem (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9.11.1990r., publ. OSNKW 1991/9/41), przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art.7 kpk wtedy m. in. gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art.410 kpk) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art.2 § 2 kpk),
- stanowi wynik rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art.4 kpk),
- jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art.424 § 1 pkt 1 i 2 kpk).

Mając powyższe uwagi na względzie, uznać obiektywnie należy, że ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego została dokonana przez sąd I instancji z uwzględnieniem zasad sformułowanych w przepisie art.7 kpk.

Nie można więc zgodzić się ze stanowiskiem skarżącego co do oceny znaczenia operatu z dnia 25.06.2010r. istotnego dla sprawy. Nie budziło najmniejszych wątpliwości sądu odwoławczego autorstwo oskarżonego, podobnie jak i fakt, że podpis na nim został nakreślony przez inną osobę. Brak podpisu oskarżonego sprawił, że Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok i doprecyzował opis czynu przypisanego J. S. (1) w pkt 3 tegoż orzeczenia, wskazując, że ww. sporządził on wydruk komputerowy operatu szacunkowego. W tym zakresie trafne okazały się uwagi wyrażone przez oskarżyciela publicznego na rozprawie w dniu 23.05.2013r. Z kolei odnosząc się do zarzutów apelującego wypada kategorycznie zaznaczyć,

że okoliczność, iż inna osoba podpisała się nazwiskiem oskarżonego pod ww. operatem jest niezależna od faktu, że to on był faktycznym autorem treści

w nim zapisanych. Przekazując przedmiotowy niepodpisany wydruk komputerowy operatu szacunkowego niewątpliwie udzielił pomocy do popełnienia przestępstwa, w sposób opisany w cyt. powyżej części zaskarżonego orzeczenia. Dywagacje obrońcy na s.5 apelacji na temat możliwości modyfikacji merytorycznej treści tego operatu nie są w żaden sposób uzasadnione, nie odnoszą się bowiem do konkretnego i realnego materiału dowodowego, tak więc mają wartość wyłącznie spekulacji. Operat ten został zamówiony u oskarżonego przez P. W. (1).

Za jego wykonanie oskarżony otrzymał zresztą wynagrodzenie. Wobec braku podpisu wysokość „honorarium” nie budzi zdziwienia i wątpliwości, które próbuje forsować obrońca na s.6 apelacji. Fakt braku autentycznego podpisu oskarżonego został prawidłowo dostrzeżony przez sąd I instancji

i należycie zinterpretowany w kontekście zakresu odpowiedzialności karnej

i przypisanego ww. występku. Motywy, które spowodowały, że oskarżony przekazał operat pozbawiony jego podpisu nie są istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Mając na uwadze utratę przez niego stosownych uprawnień do szacowanie nieruchomości nie jest to zaskakujące. Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd Okręgowy należycie także wykazał świadomość co do rzeczywistego przeznaczenia takiego operatu, jak i wiążący się z tym kierunkowy zamiar J. S. (1). Wynika on nie tylko z zeznań P. W. (1) ale i samej treści w/w operatu oraz jego charakteru. Oczywistym jest, że operat taki przeznaczony był do przedstawienia w banku w celu uzyskania kredytu. Okoliczności sprawy jednoznacznie dowodziło, że nie miało przy tym znaczenia, że został on wykonany na zlecenie sprzedającego a nie kupującego (i jednocześnie kredytobiorcy). Osoba, która uczestniczy w procesie kredytowym posługując się legalnymi metodami nie ucieka się do tego rodzaju manipulacji w zakresie wyceny nieruchomości. Zawyżając w sposób niezgodny ze stanem rzeczywistym wartość szacowanej nieruchomości (i do tego nie mając odpowiednich uprawnień zawodowych) oskarżony nie może zasłaniać się,

że nie zdawał sobie sprawy do czego operat ten posłuży, gdyż takie deklaracje nie wytrzymują krytyki w świetle zgromadzonego materiału dowodowego. Nierzetelność wyceny wynika natomiast wprost z treści opinii biegłego M. S. (2). Dla zakresu odpowiedzialności oskarżonego nie ma natomiast znaczenia czy ww. posiadał szczegółową wiedzę odnośnie tego w jakim konkretnie banku kredyt zostanie wyłudzony, czy też kto – oprócz

P. W. – uczestniczyć będzie jeszcze w tym procederze.

W tym miejscu należy przypomnieć, że J. S. (1) przypisano wyłącznie pomocnictwo. Zgodnie z treścią art.18 § 3 kk odpowiada za pomocnictwo, kto w zamiarze, aby inna osoba dokonała czynu zabronionego, swoim zachowaniem ułatwia jego popełnienie, w szczególności dostarczając narzędzie, środek przewozu, udzielając rady lub informacji; odpowiada za pomocnictwo także ten, kto wbrew prawnemu, szczególnemu obowiązkowi niedopuszczenia do

popelnienia czynu zabronionego swoim zaniechaniem ułatwia innej osobie jego popelnienie. „Ułatwienie” ze strony oskarzonego sprowadza się właśnie do wykonania operatu, fakt braku podpisu nie jest więc ekskulpujący, czego głośno dowodził nie tylko obrońca ale i sam oskarżony w pkt 2 pisma z dnia 27.03.2013r. jak i na rozprawie odwoławczej. Uwaga ta odnosi się w takim samym zakresie do pieczętki. Operat ten posłużył bowiem – po uzupełnieniu o podpis – do popelnienia oszustwa. Apelujący okoliczności, o których mowa powyżej zdaje się nie dostrzegać. Nie można zgodzić się także z oceną wyjaśnień oskarzonego

i twierdzeń osób, które go obciążały. Wywody te (vide: s.33 uzasadnienia) są nie tylko przekonywująco przez sąd I instancji uzasadnione ale i obszerne, tak więc nie ma powodu by je powielać ponownie w tym miejscu. Należy jedynie podkreślić, że uwadze skarżącego uszło i to, że twierdzenie w/w osób Sąd Okręgowy weryfikował ze szczególną ostrożnością, natomiast sugestie apelującego, że ocena ta nosi znamiona dowolnej, jest całkowicie bezpodstawna. Skarżący koncentrował swoją uwagę na ocenie wyjaśnień oskarzonego i zeznaniach P. W., obciążającego go swoimi zeznaniami, wywodząc w konkluzji, iż te ostatnie nie zasługują na wiarygodność, tylko dlatego, że ww. nie wspomniał w swoich twierdzeniach

o ogrodzie zimowym w domu oskarzonego, w którym ten ostatni hodował kilkanaście papug. Ten sposób argumentacji, z oczywistych wprost powodów nie może być skuteczny, albowiem dowodem w postępowaniu karnym może być wszystko co służy do wyrobienia przez sąd orzekający przekonania

o winie lub niewinności oskarzonego, jeżeli zostanie przeprowadzone w trybie przewidzianym przez prawo procesowe. Dowodem są więc także twierdzenia sprawców czynu, którego popelnienie oskarżony ułatwił, pod warunkiem, że sąd dokona wszechstronnej analizy i w uwzględnieniu innych dowodów, za swoje stanowisko rzeczowo i logicznie uzasadni. W sprawie tej wymóg ten został spełniony a pogląd sądu I instancji w kwestii wiarygodności dowodów pozostaje pod ochroną art.7 kpk (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17.11.2004r., V KK 158/04, publ. OSNKW 2004/11-12/107). Oczywistym jest bowiem, że percepcja każdego człowieka jest inna.

W realiach niniejszej sprawy P. W. (1) zwrócił w domu oskarzonego uwagę akurat na stylowe meble a nie papugi, o które nie był zresztą pytany. Za wiarygodnością tych twierdzeń przemawia jednak także zeznanie E. S., która potwierdziła przecież fakt posiadania mebli, o których mowa w zeznaniach w/w świadka. Sąd I instancji poddał wręcz drobiazgowej analizie i interpretacji jasne oraz logiczne wypowiedzi

P. W. w zakresie temat kontaktów z oskarżonym a następnie skonfrontował je z tymi składanymi przez J. S. (1). Trafnie przy tym te drugie zdyskwalifikował – co do zasady – jako wiarygodny materiał dowodowy.

Zważywszy, iż zgodnie z art.447 § 1 kpk apelacja co do winy uważa się za zwróconą także co do rozstrzygnięcia o karze sąd II instancji dokonał weryfikacji również w zakresie przewidzianym w art.438 pkt 4 kpk. Sąd Okręgowy w Poznaniu jednakże precyzyjnie wyważył okoliczności wpływające na wymiar kary, ustalając go na poziomie adekwatnym do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarzonego oraz stopnia jego zawinienia – prawidłowo spełniając tym samym dyrektywy prewencji ogólnej jak i szczególnej zawarte w art.53 kk. Zważywszy na ustawowe zagrożenie przestępstwa przewidzianego w art.18 § 3 kk w zw. z art.286 § 1 kk w zw.

z art.294 § 1 kk i art.297 § 1 kk w zw. z art.11 § 2 kk uznać należy,

iż wymierzona oskarżonemu kara 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności ma niemalże charakter symboliczny, tak więc nie sposób uznać, że jest „rażąco niewspółmierna”. Jest to tym bardziej oczywiste jeżeli uwzględni się, że wobec oskarzonego zastosowano dodatkowo dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia wykonania kary. Przymiotu rażącej niewspółmierności nie ma też bynajmniej zawarte w pkt 4 wyroku orzeczenie o solidarnym zobowiązaniu oskarzonego do naprawienia szkody. Obowiązek taki ma charakter elementarny w każdym postępowaniu karnym, w którym tego rodzaju szkoda została wyrządzona. Sąd I instancji prawidłowo przy tym określił podstawę odpowiedzialności solidarnej pomocnika (art.441 § 1 kc

w zw. z art.422 kc), który odpowiada w takiej sytuacji analogicznie jak

i sprawcy deliktu. W tym zakresie w pełni aktualne są wytyczne zawarte m.in. w orzeczeniach Sądu Najwyższego z dnia 3.05.1984r. i 13.12.2000r.

(vide: odpowiednio I KR 74/84 i I KZP 40/00). Odmienne dywagacje oskarzonego w tym zakresie (vide: pkt 6 pisma z dnia 27.03.2013r.) nie mają więc uzasadnienia, pomijając nawet, że oskarżony myli kodyfikację karną z cywilną. Autor tego pisma nie pokusił się nawet o próbę podważenia argumentacji sądu I instancji. Całkowicie chybione jest bowiem

zestawienie wysokości szkody jaka wystąpiła u pokrzywdzonego na skutek przestępstwa z zyskiem odniesionym przez oskarżonego. Są to bowiem rzeczy od siebie całkowicie niezależne.

Jak już wcześniej wspomniano do apelacji obrońcy załączono także **pisma oskarżonego J. S. (1)**, datowane 27.03.2013r.

(vide: k.5279-5282) i 8.04.2013r. (vide: k.5294-5295). Jednak z uwagi na treść art.446 § 1 kpk Sąd Apelacyjny pisma te potraktował wyłącznie jako załączniki do apelacji obrońcy. Jak wynikało z ich treści oskarżony kwestionował poczynione przez sąd I instancji ustalenia faktyczne dot. jego osoby i starał się przerzucić ciężar odpowiedzialności na inne osoby. Mając na uwadze, że w pierwszej instancji orzekł Sąd Okręgowy, to stosownie do treści art.446 § 1 kpk implikowało sporządzenie środka odwoławczego przez adwokata. Tym samym pisma oskarżonego nie mogły wywołać żadnych skutków w zakresie zgłoszonych w nich zarzutów pod adresem orzeczenia sądu a quo (a zwłaszcza zmieniać granic zaskarżenia). Zostały one ujawnione na rozprawie apelacyjnej w oparciu o przepis art.453 § 2 kpk w zw. z art.394 kpk, jako zawierające wyjaśnienia, wnioski i oświadczenia stron. Argumenty zawarte w pismach oskarżonego mogą więc stanowić dodatkowe uzasadnienie apelacji adwokata, ale tylko w zakresie przez adwokata zaskarżonym (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5.03.2008r., III K 446/07, postanowienia Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 20.12.2007r., II AKz 649/07 oraz z dnia 25.01.2007r. II AKz 2/07).

W realiach niniejszej sprawy oskarżony po raz kolejny powielił swoje twierdzenia, nie odnosząc się jednak de facto do istoty sprawy a zwłaszcza do treści wyroku sądu I instancji i jego uzasadnienia. Oskarżony przedstawiał zarzuty dot. rzekomego naruszenia jego prawa do obrony, okoliczności sporządzenia przez niego przedmiotowego „operatu” a zwłaszcza opinii biegłego M. S. (2) z dziedziny szacowania nieruchomości.

Do kwestii dot. odpowiedzialności karnej na gruncie przypisanego mu czynu sąd odwoławczy wyczerpująco wypowiedział się powyżej, tak więc brak jest powodów by argumentację tą powielać ponownie. Zważywszy na fakt, że obrońca nie podnosił tego rodzaju zarzutów (uwaga ta częściowo nie dot. okoliczności sporządzenia operatu), tak więc brak jest możliwości uznania by oskarżony mógł procesowo zarzuty te dodatkowo uzasadnić. Wywody te są całkowicie chybione i są w znacznym zakresie powieleniem wcześniejszych twierdzeń oskarżonego, do których sąd I instancji i biegły M. S. (2) uprzednio zadawałaję się ustosunkowali. Oskarżony eksponując swój stan zdrowia nie pokusił się o racjonalne wskazanie w jakiz to sposób mógł on wpłynąć na treść wyroku, tym bardziej, że linia obrony prezentowana przez oskarżonego nie uległa – co do zasady – istotnym przemianom, trudno zatem przyjąć by czynnik ten mógł wpłynąć na jakość obrony w/w. Nie sposób zgodzić się też z oskarżonym, że skoro nie miał on statusu rzeczoznawcy majątkowego to nie mógł on ułatwić, w rozumieniu art.18 § 3 kk, wyłudzenia kredytu. Skarżący zdaje się zapominać o dwóch czynnikach. Po pierwsze sporządzając przedmiotowy operat zawarł nieprawdziwe dane odnośnie wartości nieruchomości. Po drugie, mimo utraty uprawnień, nadal na operacie tym figurował jako rzeczoznawca majątkowy, stwarzając tym samym dla banku pozory, że dokument ten został wystawiony przez uprawnioną osobę. Dostarczając tego rodzaju operat ułatwił zatem niewątpliwie wyłudzenie kredytu, jednakże faktyczny brak uprawnień, o których mowa powyżej spowodował eliminację art.271 § 3 kk. W tej sytuacji przywoływanie orzeczeń Sądu Najwyższego z dnia 15.04.1999r. (vide: I KZP 5/99 – na s.2 pisma z dnia 27.03.2013r. oskarżony podał zresztą błędną sygnaturę i datę tego postanowienia) i z dnia 12.03.1996r. (vide: I KZP 39/95) jest chybione. Zarzuty oskarżonego odnośnie roli E. M. są nieuzasadnione, albowiem osoba ta nie była podmiotem niniejszego postępowania. Analogicznie krytycznie należy traktować zastrzeżenia oskarżonego co do prawidłowości ustaleń Sądu Okręgowego w Poznaniu w zakresie utraty przez niego uprawnień zawodowych. Oskarżony pominął w swoich wywodach bowiem, że w jego przypadku pozbawienie tychże uprawnień w zakresie szacowania nieruchomości nastąpiło z mocy prawa, a więc bez konieczności przeprowadzania w tym zakresie postępowania i wydawania decyzji administracyjnej, co potwierdził kategorycznie nawet NSA w uzasadnieniu wyroku z dnia 15.02.2012r. (vide: (...)) – w pkt 3 pisma z dnia 27.03.2013r. oskarżony podał błędną sygnaturę w/w sprawy). Orzeczenie to należy oceniać na gruncie niniejszej sprawy nie tylko przez pryzmat art.170 ustawy z dnia 30.08.2002r. Prawo o postępowaniu przez sądami administracyjnymi ale i art.8 § 1 i 2 kpk. Sądowe postępowanie administracyjne w tym zakresie dot. natomiast li tylko kwestii umorzenia postępowania w zakresie odpowiedzialności zawodowej a nie pozbawienia uprawnień do szacowania nieruchomości. Z kolei wyrok WSA w Warszawie

z dnia 17.03.2009r. ((...) (...)) oddalający skargę oskarżonego na decyzję Ministra Infrastruktury z dnia 16.09.2008r. w przedmiocie uchylecia wcześniejszej decyzji Ministra Budownictwa z dnia 10.08.2007r. i umorzenia postępowania

w sprawie pozbawienia uprawnień zawodowych w zakresie szacowania nieruchomości uprawomocnił się już 25.06.2009r., a więc jeszcze przed datą czynu przypisanego oskarżonemu. Nie można więc zasadnie twierdzić, co czyni błędnie oskarżony, że do 15.02.2012r. posiadał on uprawnienia zawodowe w zakresie szacowania nieruchomości. Jak już uprzednio wskazano pozbawienie tych uprawnień w mocy prawa to kwestia odrębna od takiego skutku, który jest następstwem postępowania dyscyplinarnego. Tylko w tym drugim wypadku konieczne jest wydanie decyzji administracyjnej, jednakże w niniejszej sprawie zachodził przecież pierwszy wypadek. Marginalnie Sąd Apelacyjny zauważa, że gdyby przyjąć tok rozumowania oskarżonego zaprezentowany w pkt 3 pisma z dnia 27.03.2013r. to należałoby w konsekwencji czynić ustalenia faktyczne na jego niekorzyść i zastosować surowszą kwalifikację, taką jak przyjęta w akcie oskarżenia. Przyjmując, że tempore criminis oskarżony nie miał już statusu rzeczoznawcy majątkowego Sąd Okręgowy wyeliminował przecież prawidłowo art.271 § 3 kk z kwalifikacji prawnej przypisanego mu czynu. Zważywszy na kierunek apelacji obrońcy wniesionej na korzyść J. S. (1) uwzględnienie odmiennych wniosków oskarżonego nie jest rzecz jasna możliwe i dopuszczalne. Sprzeciwia się temu przepis art.434 § 1 kpk. Jako wybitnie polemiczne traktować należy zarzuty dot. opinii biegłego M. S. (2). Nie zawierają one przekonujących argumentów z art.201 kpk, które podważałyby przydatność tejszej ekspertyzy dla czynienia ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Nie sposób też podzielić uwag oskarżonego – w piśmie z dnia 8.04.2013r. – dot. braku weryfikacji sporządzonego przez niego operatu przez pracowników pokrzywdzonego banku. Niefrasobliwość tych ostatnich nie zwalnia bowiem oskarżonego od odpowiedzialności karnej a ewentualne zaniedbania osób odpowiedzialnych w banku za wypracowanie decyzji kredytowej nie były przedmiotem niniejszego procesu. Z tego też powodu zastrzeżenia oskarżonego na s.2 ww. pisma kierowane pod adresem Sądu Okręgowego nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny – na podstawie art. 437 § 1 i 2 kpk – zmienił zaskarżony wyrok w pkt 3, w sposób wskazany powyżej a w pozostałym zakresie utrzymał go w mocy, nie znajdując jakichkolwiek podstaw do głębszej jego modyfikacji bądź też uchylenia do ponownego rozpoznania.

Okoszta obrony z urzędu za postępowanie odwoławcze Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art.29 ust.2 ustawy z dnia 26 maja 1982r. prawo o adwokaturze (tj. Dz.U. Nr 16, poz. 124 z późn.zm.) i § 1 pkt 1 i 3, § 2 ust.1-3, § 14 ust.2 pkt 5, § 16 i § 19 pkt 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz.1348 z późn.zm.).
Z tego też tytułu sąd zasądził na rzecz adw. A. Ł. i K. M. kwoty po 885,60 zł; (w tym VAT).

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art.634 kpk, art.627 kpk, art.636 § 1 kpk oraz art.8, art.1, art.2 ust.1 pkt 4 i 5 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz.U. z 1983r. Nr 49, poz.223 z późn.zm.)

Marek Kordowiecki Hanna Grądzielewska Maciej Świergosz